

- Włocławek i okolice
- Lipno
- Rypin
- Aleksandrów Kuj.
- Ciechocinek

28-03-2014r. - 17-04 - 2014r.

ISSN 1732 - 7873
Nakład: 10 000 egz.

Następny numer
18-04 - 2014r.

Oliwierku mogłeś żyć!

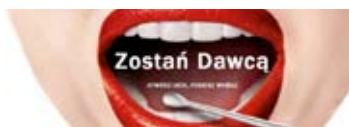


Rodzice Oliwierka, który zmarł na stole operacyjnym w łódzkim szpitalu za śmierć synka obwiniają lekarzy z włocławskiej lecznicy. Uważają, że gdyby wcześniej zdiagnozowano u ich dziecka nowotwór, Oliwier miałby szansę na wyleczenie. Sprawę bada prokuratura, na jej wyjaśnieniu zależy również dyrektorowi szpitala

str 5



Dla Ciebie to 5 minut
dla kogoś całe życie!



9 i 10 kwietnia włocławianie będą mieli kolejną okazję dołączyć do bazy dawców szpiku. Kilku z zarejestrowanych podczas poprzednich akcji już uratowało życie

str. 02

Milczenie
owieczek



Z Kazimierą Szczuką, znaną feministką rozmawiamy o tym, czy w jej życiu istnieje jakieś tabu

str. 07

Uciekając
zranił policjantkę



37 lat, za którym wydano aż 5 listów gończych, został złapany podczas kontroli drogowej na terenie Lipna

str. 11

Kto zyska
Kto straci na soli?



W Lubieniu Kujawskim ma powstać kopalnia. Jedni się cieszą, inni nie kryją obaw.

str. 08

tylko w **TMK**
www.tmkpoczaj.pl
CO DRUGĄ
ŚRODĘ O
18:15



Joanna Lewandowska

Zamów reklamę
w Pulsie Regionu

tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl

Włocławski szpital. Strach się bać!

Włocławskie pogotowie, po wyrzuceniu doktora P. zarządzane jest przez... ratownika medycznego i byłego wiceprezydenta miasta, który lekarzem na pewno nie jest.

Ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego zabrano 12 pielęgniarek, zastępując je niedoświadczonymi, prosto po szkołach ratownikami medycznymi. Zwolniono już ordynatorów ortopedii, okulistyki i oddziału ginekologiczno-położniczego. Ten ostatni wyleciał za głośną aferę związaną ze śmiercią bliźniąt, co bez wątpienia było wielką tragedią. Coraz głośniejsze mówi się jednak, że na swoim oddziale potrafił utrzymać porządek, z czym jego następcą ma już problem.

Zmiany bywają i muszą być. Nikt nie kwestionuje na przykład „wymiany” ordynatora na neurochirurgii. Poprzedni miał problemy z alkoholem, obecny - choć to „desant” z Bydgoszczy, cieszy się wielkim autorytetem.

Nowy ordynator ortopedii pochodzi ze Skierniewic i pracował w tamtejszym szpitalu. To ten sam szpital, który w ub. roku wezwał karetkę pogotowia z Łodzi, aby

przewieźć pacjentkę z oddziału... na inny oddział, oddalony o ok. 200 metrów. Kobieta zmarła. To ten sam szpital, w którym ordynator ginekologii został oskarżony o przyczynienie się do śmierci noworodka. Po aferach doszło do licznych dymisji lekarzy. Jeden z nich trafił już do Włocławka. Chodzą słuchy, że chce sprowadzić swojego kolegę i zastąpić nim cieszącego się dotąd nienaganną opinią szefa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Powód? Na pewno się znajdzie.

20 tysięcy złotych miesięcznie (plus VAT) płaci szpital za obsługę prawną. Komu? Dwóm kancelariom prawnym, prowadzonym przez dwie panie. Umowa zawarta jest na trzy lata, od 7 maja 2013 do 6 maja 2016. W prokuraturze toczy się, co prawda, w sprawie szpitala aż 15 śledztw, a 37 osobnych postępowań dotyczy ewentualnych błędów w sztuce lekarskiej, ale

w umowie jest zapis, iż... nie dotyczy ona stawiennictwa przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym. Od tego jest kolejna kancelaria... Za 20 tysięcy złotych miesięcznie jedna z pań sporządza natomiast protokoły posiedzeń Rady Społecznej, co jest z pewnością odpowiedzialnym zadaniem.

Tymczasem na oddziałach sytuacja jest trudniejsza. - Za dziesięć lat w ogóle nie będzie już pielęgniarek - mówią w szpitalu. - Polikwidowano szkoły pielęgniarstwa, część młodych kobiet wyjechała poza granice kraju. Nie ma salowych, zaś porządkiem na terenie placówki zajmuje się firma IMPEL. Jej pracownicy nie mają jednak prawa dotykać pacjentów, to obowiązek pielęgniarek. Ich jednak, w stosunku do potrzeb, jest zdecydowanie za mało. Szpital przecież oszczędza!

Nowy naczelny placówki, choć ciągną się za nim niechlubne opi-

nie z czasów, gdy kierował szpitalem w Bydgoszczy, wśród pracowników uchodzi za spokojnego i zrównoważonego. Twardą ręką rządzi natomiast jego zastępca, wyłoniony w drodze konkursu.

Mimo iż startowało w nim kilku włocławskich, doświadczonych lekarzy, przypadkiem wygrał bydgoszczanin, który z naczelnym współpracował już wcześniej. Teoretycznie to on odpowiada za pogotowie, w praktyce jednak nie ma czasu, by się tym zająć. Zwłaszcza teraz, gdy naczelny przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Nikt nie wątpi, że zmiany w szpitalu być muszą. Czy jednak na pewno idą we właściwym kierunku? Czy trudno dziwić się pacjentom, że czują się w placówce coraz mniej pewnie? Te pytania pozostają na razie bez odpowiedzi...

(sab)

MEDIALNE CENTRUM KUJAW

Najsilniejsza grupa medialna w regionie!

Reklama u nas szansą dla
Twojej firmy!

Dla Ciebie to 5 minut, dla kogoś to całe życie

W kwietniu już po raz trzeci odbędzie się akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

W projekt zaangażowali się studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku i to właśnie tam 9 i 10 kwietnia od godz. 11 do 18 będzie można się zarejestrować. - Zainteresowanie wśród mieszkańców rośnie. Podczas pierwszej akcji zarejestrowaliśmy 54 osoby, podczas drugiej już 88. Mijamy nadzieję, że teraz przyjdzie ponad sto osób, bo przecież każda zarejestrowana osoba to szansa dla chorych na nowe życie - zachęca do udziału Olimpia Lipska, koordynatorka włocławskiej akcji.

Aby dołączyć do bazy trzeba być ogólnie zdrowym i przynieść ze sobą dowód osobisty. Rejestrowane są osoby pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, które

nie chorują na przewlekłe choroby i nie przeszły poważnych chorób w ostatnim czasie - np. zawału, wylewu.

- Rejestracja nie boli. Polega po prostu na przetarciu wewnętrznej strony policzka małą pałeczką. Trwa to zaledwie chwilę - dodaje Olimpia Lipska. Każdy potencjalny dawca po zbadaniu próbek otrzyma kartę z indywidualnym numerem, który ułatwi poszukiwanie genetycznego bliźniaka.

We Włocławku zorganizowano już kilka akcji rejestracji potencjalnych dawców szpiku. Kilka spośród osób, które dołączyły podczas nich do bazy już oddało szpik ratując życie chorym. Czy może być coś piękniejszego?

Miliony za reklamy

Przedsiębiorcy płacą i ...płacą. Nie od dziś wiadomo bowiem że reklama dzwignią handlu.

Remonty dróg, łatanie dziur - tym na co dzień zajmuje się Miejski Zarząd Dróg. Pieniądze na te cele pochodzą z budżetu miasta. Jednak są jeszcze zyski z innych źródeł. Te ze strefy płatnego parkowania wyniosły w ubiegłym roku ponad 2,3 mln zł. Jeszcze więcej, bo 2,8 mln zł to opłaty za zajęcie pasa drogowego. W głównej mierze są to wpływy za stałe zajęcie pasa drogowego, m.in. na potrzeby gazu czy innego medium, znajdującego się w pasie drogowym.

Są to także wpływy z reklam, umieszczanych przy drogach. Reklama dzwignią handlu.

Wiedzą o tym też firmy, które starają się dotrzeć do poruszających się po Włocławku kierowców. Jednak, aby ustawić taką reklamę trzeba wystąpić o pozwolenie na umieszczenie jej przy konkretnej ulicy.

Jakie miejsca wybierane są najczęściej? Najbardziej atrakcyjne dla osób, chcących reklamować swoją firmę są drogi o dużym natężeniu ruchu.

Jest to głównie droga krajowa nr 1, ale również al. Kazimierza Wielkiego czy ul. Kruszyńska. Lokalizacja oraz wielkość reklamy wpływają także na wysokość opłat za jej umieszczenie.

(sab)

Zawiśle bez ambulatorium

Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej zlikwidował ambulatorium na Zawiślu. A to oznacza, że w nocy i święta osoby potrzebujące pomocy lekarza będą musiały jechać do placówki znajdującej się przy ul. Kilińskiego 16.

- Funkcjonowanie ambulatorium przy ul. Grodzkiej nie było uzasadnione ze względów organizacyjno - ekonomicznych. Z analiz za ubiegły rok wynikało, że w ambulatorium przy ul. Grodzkiej przyjęto nieporównanie mniej pacjentów niż w placówce na Kilińskiego.

Dlatego właśnie MZOZ dążył do zmodyfikowania kontraktu z Kujawsko - Pomorskim oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia.

Obecnie wszystkich pacjentów z dotychczasowego rejonu przy ul. Grodzkiej obsługuje ambulatorium przy ul. Kilińskiego we Włocławku. Jest ono czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 8.00 rano, a całonocowo w soboty, niedziele i święta - wyjaśnia Arkadiusz Nowodworski prezes zarządu MZOZ we Włocławku.

A jak mieszkańcy Zawiśla oceniają zmianę? Ci, z którymi udało nam się porozmawiać pod-

kreślają, że ambulatorium przy ul. Grodzkiej działało zaledwie rok i nie wszyscy zdawali sobie sprawę, że czynne jest również nocą.

- W życiu bym nie przypuszczała, że w święta i w nocy mogę tu otrzymać pomoc, gdy coś się działo jechałam na Kilińskiego. Może gdyby pacjenci byli lepiej poinformowani korzystaloby z niego więcej ludzi - mówi pani Jadzia, mieszkanka Zawiśla.

Iwona Bluszcz

Natalko, kibicujemy ci w „Must be the music”

Ośmioletnia włocławianka Natalia Walczak zachwyciła swoim występem jurorów jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce.



Miłością do muzyki zaraził ją tato. Ich późniejsze wspólne przedsięwzięcia muzyczne pogłębiały tę fascynację. Natalia ma już na swoim koncie występy w konkursach regionalnych, a w 2012 roku ukazała się jej debiutancka płyta „Zakochana parówka”. Na tym jednak nie poprzestaje i chce zarażać swoją pasją innych. Stąd właśnie pomysł na udział w programie promującym muzyczne talenty.

- Najpierw chciałam wystąpić w „Mam talent”, ale tata doradził, bym wybrała program typowo muzyczny. Chciałam się zgłosić do „The voice of Poland”, ale jestem za mała, więc wybrałam „Must be the music” - opowiada ośmiolatka.

Na scenie Natalka wystąpiła z tatą, liderem rockowego zespo-

łu Czaqu.

Natalia uczy się we włocławskim zespole szkół muzycznych. Od trzech lat ćwiczy grę na flecie poprzecznym. Mimo tak młodego wieku już teraz wiąże z muzyką swoją przyszłość.

- Mój tata śpiewa i gra na różnych instrumentach. Ja też bym tak chciała, może niekoniecznie na gitarze, ale na pianinie, czy na flecie. Jest jeszcze wiele różnych instrumentów, które mnie fascynują: trąbka, kontrabas, wiolonczela, skrzypce....

Natalkę i jej tatę Grzegorza będziecie mieli Państwo okazje bliżej poznać już wkrótce, ponieważ będą gośćmi programu „Przez dziurkę od klucza”.

Laura Nawrocka

Chcesz renty? Zapłać!

Prokuratura przedstawiła już zarzuty dwóm lekarzom z jednej z włocławskich przychodni

Chodzi o „lewe” zaświadczenia o stanie zdrowia. Materiały w tej sprawie skierowała do włocławskich organów ścigania KWP w Bydgoszczy. To ona weszła w posiadanie materiałów, wskazujących na wystawianie w zamian za łapówki zaświadczeń lekarskich. Sprawę prowadzi włocławska Prokuratura Okręgowa. Zarzuty związane z wystawieniem i uzyskaniem takich zaświadczeń w zamian za korzyści majątkowe oraz związane z tym wyłudzenie z ZUS nie należnych świadczeń zdrowotnych, przedstawiono już dziesięciu osobom. Są wśród nich dwaj lekarze oraz inni pracownicy jednej z włocławskich przychodni przyzakładowych przychodni, pośredniczący w wystawianiu i uzyskaniu zaświadczeń lekarskich. Grozi im do 8 lat więzienia.

- Zarzuty dotyczące wręczenia i przyjęcia korzyści majątkowych w związku z wystawieniem zaświadczeń lekarskich, co do których zachodzi podejrzenie, iż poświadczono w nich nieprawdę, nie noszą znamion zakrojonego na szeroką skalę procederu, a dotyczą incydentalnych sytuacji - zastrzegła Wojciech Fabisiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej. - Do dziś ujawniono trzy takie przypadki.

Niektórzy z podejrzanych przyznali się w całości do popełnienia zarzucenych im przestępstw i złożyli wyjaśnienia. Inni takie przyznanie deklaruwali co do części postawionych im zarzutów. Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze w postaci poręczeń majątkowych, dozorów policji i zakazu opuszczania kraju. Wydano także postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym na poczet groźących kar grzywnien oraz obowiązku naprawienia szkody i przypadku korzyści majątkowych.

Trwa weryfikacja dokumentacji medycznej, będą kontynuowane dalsze przesłuchania i wyjaśnianie okoliczności związane z wystawianiem zaświadczeń o stanie zdrowia.

(sab)

reklama

PROF-MED Specjalistyczna Przychodnia Przemysłowa

PROF - MED SP. Z O.O.

87 - 805 Włocławek, ul. Toruńska 222

zatrudni:
lekarza okulistę
lekarza medycyny pracy

kontakt: 54/237 23 19, 608 65 99 73, 602 29 42 76



Koniec niepewności! Zbudują teleradioterapię

- TV Kujawy, Puls Regionu, portale włocławskie... tak naprawdę to Wasza zasługa, że ten zakład powstanie - podkreśla Krystian Łuczak, radny sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. - Gdyby nie ciągle nagłaśnianie, jak ważna jest to kwestia nie tylko dla ponad ośmiuset chorych włocławian, nadal żylibyśmy w sferze marzeń.

Wszystko zaczęło się w 2002 roku. Od powstania Centrum Diagnostycznego Regionalnego Centrum Onkologii przy ulicy Królewieckiej, założonego po wykupieniu przez bydgoską onkologię budynku przeznaczonego w tamtym czasie na Kasę Chorych. Pięć lat później oddano specjalistyczny obiekt, w którym do dziś wykonywana jest wszelkiego rodzaju diagnostyka. Rocznie - czterdzieści tysięcy pacjentów. W tym czasie także doszło do przekazania przez Włocławską Spółdzielnię Mieszkaniową działki miastu. Radni zdecydowali, by oddać ten teren za symboliczny jeden procent wartości Regionalnemu Centrum Onkologii w Bydgoszczy. I tu niestety zaczęły się problemy trwające dobrych kilka lat.

Końcowe odliczanie?

Od piętnastego lutego miało zacząć się końcowe odliczanie, czyli historyczna chwila dla Włocławka. W ratuszu podpisano wówczas akt notarialny, na mocy którego przekazano teren pod budowę Zakładu Teleradioterapii. - Lokalizacja ma być najbardziej optymalna - podkreślał Andrzej Pałucki, prezydent Włocławka. - Teren przeznaczony pod budowę tak ważnej placówki, czyli plac przy ulicy Stodólnej i Łęskiej, ułatwia pacjentom dotarcie do znajdującego się przy ulicy Królewieckiej diagnostycznej części Centrum Onkologii.

Pieniądze na inwestycję zapewniło kilka źródeł. Miały pochodzić z Narodowego Programu „Zwalczania chorób nowotworowych” a także programu „Innowacyjna gospodarka”. Sporą sumę zadeklarowało Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Pozostawało jedynie pytanie o termin realizacji projektu.

- Najbardziej optymistyczny jest koniec 2014 roku - zapewniał dr Zbigniew Pawłowicz, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy. - Wtedy też idealnym byłoby wpisanie do kontraktu na 2015 rok właśnie włocławskiej filii radioterapii.

Rak nie czeka, pacjenci muszą

Ratusz przygotował pozwolenie na budowę i pozostałą stosowną dokumentację. Do końca września miał być ogłoszony przetarg na znalezienie wykonawcy.

- Czas oczekiwania na zabiegi radioterapii w Centrum Onkologii w Bydgoszczy to trzy miesiące, a liczby są okrutne - ponad 700 mieszkańców Włocławka i okolic jest właśnie w takiej sytuacji - podkreślał Krystian Łuczak, wiceprzewodniczący sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. - O ile łatwiej

byłoby na miejscu móc walczyć z tą okrutną chorobą.

- Potrzeba kilku minut regularnej radioterapii, by ulżyć potrzebującym - podkreślał Tadeusz Raczyński, wiceprzewodniczący włocławskiej rady miasta z ramienia SLD. - Wymyślono różne systemy polityczne, ale nie wymyślono lekarstwa na raka. Choroba drąży mnie już trzy lata. W niekończących się kolejkach, tak naprawdę po życie, mijam się z sąsiadami, przeciwnikami politycznymi, a nade wszystko z ludźmi. Dla nas najważniejsze jest przeżyć i to powinno być wyznacznikiem walki o teleradioterapię.

Tłumy chorych zebranych w sali 302 włocławskiego ratusza spotkały się z prezydentem Andrzejem Pałuckim. Ten wysłuchał i zapewnił o pełnym zaangażowaniu w sprawę.

- W kontekście tego, co się u nas dzieje, zastanawia mnie sens prowadzenia kampanii, w myśl której szybsze badanie i wcześniejsze wykrycie choroby to większa szansa na wyleczenie - stwierdził Andrzej Pałucki, prezydent Włocławka. - Patrzę na to wszystko i dochodzę do przykrych wniosków, że lepiej nie wiedzieć, niż dowiedzieć się i mieć perspektywę, że na leczenie trzeba czekać miesiącami. To tylko jeszcze jeden powód, by wpaść w depresję. Skoro zdiagnozowałem chorobę to powinienem zażyć stosowny lek! Tak właśnie ten system powinien działać!

Solidarnie, do końca

Prezydent zadziałał, radni sejmiku podjęli stosowne kroki, by pomóc potrzebującym. I choć zdawali sobie sprawę, że walka nie będzie łatwa, podkreślali w mediach i na każdym kroku - jedynym rozwiązaniem jest właśnie budowa teleradioterapii. I tak też się stało. Prezydent wielokrotnie interweniował i negocjował. Wspierali go radni, wśród których znajdują się także chorzy na różnego rodzaju nowotwory.

- Wydaje się, że niemal wszystko już wymyślono, ale na nowotwór antydotum nie ma - podkreślał Tadeusz Raczyński. - Mnie ta choroba drąży już trzy lata, a kobiety, które poparły wniosek prezydenta, walczą z nowotworem ponad dziesięć lat. Mijamy się na korytarzach między chemioterapią a radioterapią i wciąż tylko marzymy, by obok nas, blisko domu, powstał ośrodek, który pozwoli nie zatracić w tej chorobie człowieczeństwa.

- Nie możemy zmarnować tej szansy. Musimy znaleźć źródła finansowania - podkreślał Krystian Łuczak. - Tylko wspólne działania władz miasta, sejmiku i Centrum Onkologii sprawi

ureczywistnienie podjętych już dwóch etapów wspólnych działań w tym zakresie. A zatem skoro udało się z Centrum przy ulicy Królewieckiej, to musi się udać z Zakładem Teleradioterapii przy ulicy Łęskiej.

Walka z biurokracją

To rok dramatycznej walki tych, którzy jeszcze nie stracili nadziei, że warto walczyć o budowę teleradioterapii z pozbawioną uczuć biurokracją.

- Gdyby nie blokada urzędu marszałkowskiego i zarządu województwa kujawsko-pomorskiego to na koniec lutego 2014 roku moglibyśmy mówić o stanie surowym realizacji budynku z terminem oddania na początku 2015 roku - podkreślał Stanisław Pawlak, radny sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego z ramienia SLD. - Straciliśmy pół roku, tylko dlatego, że pracując nad strategią rozwoju województwa przyszło rządzącym do głowy, że radioterapia powinna być wybudowana nie tylko na terenie szpitala, ale wręcz w jego strukturach.

Spór o lokalizację w cieniu ludzkiego cierpienia. W tej nierównej walce liczył się czas. - W zeszłym roku Radioterapia w Bydgoszczy przyjęła cztery tysiące ośmiuset pacjentów, w tym trzy tysiące osiemset w leczeniu ambulatoryjnym, a tysiąc w leczeniu łóżkowym - informował Krystian Łuczak, wiceprzewodniczący sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego.

- W tej liczbie mieszkańców samej Bydgoszczy było czterdziestu, a resztę stanowili włocławianie i mieszkańcy najbliższego nam regionu. - We Włocławku nie ma ani jednego onkologa - ostro krytykował Łukasz Zbonikowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości. - Lekarze dowożeni są codziennie specjalnym busem z Centrum Onkologii z Bydgoszczy. Skoro jesteśmy gotowi do budowy teleradioterapii, to po co to zwlekanie, domawianie, dopytywanie. Jest projekt, jest zatwierdzony plan budowy, są wszelkie zgody instytucji niezbędne, by obiekt powstał i... brakuje porozumienia ponad politycznymi podziałami.

Marcowy cud

Wrzesień 2014 - planowany termin oddania do użytku inwestycji - powoli odchodził w przeszłość. I nagle w marcu zdarzył się cud. Po konsultacjach ze specjalistami marszałek województwa wreszcie podjął decyzję. Teleradioterapia na pewno powstanie przy ulicy Łęskiej. - Dla nas od początku najważniejsze było, by zakład powstał

- podkreślała Domicela Kopaćczewska, posłanka Platformy Obywatelskiej, polityczna koleżanka marszałka. - Cieszę się, że ta merytoryczna decyzja zapadła. Finanse będą pochodziły z kilku źródeł. Podczas politycznych w sporów o to, gdzie ten zakład ma powstać, niektórzy zapomnieli o najważniejszym, że on musi powstać, że to jest to istota sprawy. Marzec 2014 roku przyniósł jeszcze jedną dobrą wiadomość.

- W ramach włocławskiego szpitala powstanie oddział onkologiczny, to rzecz pewna - zapewnia Sławomir Kopyś, wicemarszałek sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. - Kwestia tylko dopracowania harmonogramu tych działań. Włocławska placówka medyczna ma bowiem rozbudowany plan inwestycyjny, przewidujący remonty kolejnych oddziałów, nie zapomnimy jednak o budowie tego najistotniejszego.

Politycy zwarli szyki, Narodowy Fundusz zamiast karać po raz kolejny Centrum Onkologii w Bydgoszczy za przekroczenie limitów, przyznał, że czas podjąć wspólne działanie. Wspomógł Minister Zdrowia podejmując akcję „uwalniania kolejek do onkologii”. Ostateczne rozdanie - Zakład Teleradioterapii nie w strukturach szpitala, lecz przy ulicy Łęskiej 55. Triumf okupiony potężną walką, ale wniosek jeden - było warto.

Oczekując na inwestycję

- Nam pozostało tylko jedno, podziękować marszałkowi, że podjął tak ważną decyzję - podkreślał Krystian Łuczak, wiceprzewodniczący sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. - Najważniejsze, że ostatecznie udało się dopiąć kwestię finansowania. W ramach ogłoszonego przez marszałka konkursu środki zostaną pozyskane z Regionalnego Programu Operacyjnego będzie można uzyskać pięć milionów euro.

Dyrektor Zbigniew Pawłowicz dał także zapewnienie, że dołoży piętnaście procent wartości projektu jako wkład własny. Sama budowa pochłonie dwadzieścia pięć milionów złotych.

Wyposażenie Zakładu w wysokości trzydziestu milionów złotych będzie z kolei finansowane z programu zwalczania chorób nowotworowych, na koncie którego do wykorzystania zostało jeszcze w tym i w przyszłym roku jest sto pięćdziesiąt milionów złotych.

Zakład Teleradioterapii miał powstać do 2015 roku. Włocławianie cierpliwie czekają...

Monika Grzanka



Nie przegap

28 marca Centrum Kultury Browar B. zaprasza na kolejny Deser z Kulturą



Impreza odbędzie się pod hasłem „Tam, gdzie kresy...” 28 marca w klubie Stara Remiza przy ul. Żabiej 8. Początek o godz. 17.00. Bilety w cenie 10 zł do kupienia w CKBB przy pl. Wolności 1



Serdecznie zapraszamy uczniów szkół gimnazjalnych i ich rodziców na Włocławskie Targi Szkół Pracy i Zawiałości, które odbędą się 1-2 kwietnia w godzinach od 9:00-13:00, przy al. Chopina 8



Bieg rozpocznie się w poniedziałek 14 kwietnia o 12.00 na terenach leśnych przy Zespole Szkół nr 8 we Włocławku ul. Willowa 8. Zgłoszenia: Telefonicznie do 11 kwietnia, pod nr 607 754 135.



„Stabat Mater” w niedzielę 6 kwietnia o 16.00 w Bazylice Katedralnej

Jest to prawdziwa uczta dla koneserów muzyki dawnej, ale również dla wszystkich, którzy czas Wielkiego Postu chcą przeżyć kontemplując tajemnicę naszego odkupienia. Wstęp wolny

Ekspresem

Baruchowo Wczoraj w Baruchowie uroczysto otwarto nowe targowisko. Inwestycja powstała dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Realizacja podobnych inwestycji zakończyła się już w Wąbrzeźnie, Pakości i Janikowie, a do rozpoczęcia budowy przygotowują się cztery kolejne gminy. - Tworzenie takich targowisk pomoże w skróceniu łańcucha pośredników między producentem a konsumentem. Dzięki nim mieszkańcy regionu będą mieli możliwość zakupu świeżych i tańszych wyrobów, a lokalni wytwórcy łatwiej znajdą nabywców swoich produktów - mówi marszałek Piotr Calbecki. Wsparcie na budowę targowisk trafia do gmin w ramach rządowego programu „Mój rynek”. Środkami na ten cel dysponują samorządy województw w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Przedsięwzięcia mogą być zrealizowane w miejscowościach do 50 tysięcy mieszkańców. Na remont i budowę targowisk w 8 małych miejscowościach regionu Urząd Marszałkowski przeznaczył do tej pory ponad 6,7 miliona złotych w ramach PROW.

Powiat Włocławski Tegoroczna Powiatowa Wystawa Stołów Wielkanocnych odbędzie się w 13 kwietnia w sali gimnastycznej Gimnazjum w Lubrańcu. Jak co roku zobaczymy na niej przepięknie udekorowane i suto zastawione stoły. Przepyszne, tradycyjne i nowatorskie potrawy przygotowują reprezentacje z poszczególnych gmin powiatu. Nie zabraknie wystaw rękodzieł wykonanych przez naszych twórców ludowych oraz występów miejscowych zespołów.

reklama



Centrum szkoleń i kursów NOEZA oferuje zajęcia z zakresu:

- Zdrowie i uroda
- Finanse i księgowość
- Kadry i płace
- Komputery
- BHP
- Handel i usługi
- Gastronomia
- Budownictwo
- Administracja i biuro
- Administracja publiczna
- Biznes
- Marketing i reklama
- Turystyka i rekreacja
- Kursy artystyczne

Plac Wolności 17, klatka C, pok. 1
87-800 Włocławek

tel: 535484747, 535484949

e-mail: noeza@szkoleniakursy.info

www.szkoleniakursy.info

NIP 8881403988 REGON 341538557

Politycy obiecują rodzice protestują

Włocławscy rodzice dzieci niepełnosprawnych bacznie obserwują rozwój wypadków związany z próbą wyegzekwowania na premierze obietnic sprzed pięciu lat.

Rodzice dzieci niepełnosprawnych codziennie toczą nierówną walkę o godne życie ich pociech. Aby móc im zapewnić to co konieczne potrzebują pieniędzy, ale wielu z nich nie ma szans ich zarobić, bo opieka nad niepełnosprawną pociechą to praca na cały etat.

Włocławianie wychowujący niepełnosprawne dzieci ze Stowarzyszenia Tęczowy Parasol kibicują kolegom, którzy próbują wymóc na premierze dotrzymania złożonej przed pięcioma laty obietnicy. Chodzi o podwyżkę świadczeń, jakie na opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem otrzymują rodzice zmuszeni do rezygnacji z pracy zawodowej. Kwota jest dramatycznie niska. - 620 zł za zrezygnowanie z pracy, 150 zł zasiłku pielęgnacyjnego i 80 zł zasiłku rehabilitacyjnego, ale tylko wtedy, gdy dochód rodziny nie przekracza pewnego ustalonego progu. To wszystko na co możemy w tej chwili liczyć - mówi Iwona Kochanowska, mama niepełnosprawnego Mateusza.

Tymczasem miesięczne wydatki związane z opieką nad chorym dzieckiem sięgają 2 tys zł, nie więc dziwnego, że zrozpaczeni rodzice próbują wszystkiego, by coś zmienić. - Nie wiem czy się uda. Ja mam co do tego wątpli-

wości. Podejrzewam, że sytuacja będzie taka sama jak w latach ubiegłych. Dadzą nam znów 100 czy 200 zł w formie dodatku najpierw do końca roku, później to może przedłużą. Do tego, by te świadczenia doszły do pułapu najniższej krajowej jeszcze daleka droga- mówi Aleksandra Dzieciolowska, mama niepełnosprawnej Martynki.

Po protestach rodziców rząd przyjął uchwałę o podwyższeniu świadczeń dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych, które od maja wzrosnąć do 1 tys. zł, od roku 2015, do 1,2 tys. zł, a od 2016 mają wynosić 1,3 tys. zł netto. Jednakże rodziców, którzy toczą walkę w sejmie to nie satysfakcjonuje. Zapowiadają, iż będą walczyć do skutku, czyli do podniesienia wysokości świadczeń do równowartości płacy minimalnej jeszcze w 2014 roku. Premier podkreślił jednak, że rząd na razie nie jest w stanie dać rodzicom więcej. Wyjaśnił również, iż pieniądze na ten cel pochodzą z puli przeznaczanej na remonty i budowę dróg lokalnych.

Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie spoczywają na laurach. Przygotowują własny ustawy, który uwzględni ich główne postulaty. W tym również kibicują im włocławianie.

Iwona Bluszczyk

reklama

reklama

od 1989 r.
MARCO
**SKŁAD
OPAKU**
**EKO-GROSZEK
KOSTKA**

Pińczata 18, 87-809 Włocławek

tel. 54 231 31 93; 513 129 160; 509 633 542; fax 54 232 95 35

www.marco.info.pl; e-mail: kontakt@marco.info.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

M. I S. DRAMCZYK

memento
mori

www.memento-mori.pl
e-mail: memento3@vp.pl

ul. Okrężna 9, 87-800 Włocławek
tel. 054 231 51 97, kom. 0 600 454 313



NAGROBKI GRANITOWE

Wysoka jakość, niskie ceny

Oliwierku mogłeś żyć!

-Ilu jeszcze potrzeba tragedii w naszym szpitalu, aby doszło do zmian? Czy nasz kochany synek musiał umrzeć?... pyta zrozpaczony tata Oliwera.

Pod koniec ubiegłego roku rodzice 2,5-latka zauważyli u syna niepokojące objawy, w tym brak apetytu i zachwiania równowagi. Po przeprowadzeniu badań zapadła diagnoza - infekcja wirusowa, podejrzenie choroby pasażerki. Czyli nic strasznego... Niestety, 12-ego lutego tego roku chłopiec ponownie trafił na oddział dziecięcy wrocławskiego szpitala specjalistycznego we Wrocławiu. Dwa dni później badanie tomograficzne wykazało guza w głowie dziecka. Chłopczyk natychmiast został przewieziony karetką z Wrocławia do Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Tam ponownie wykonano badanie tomograficzne i podjęto decyzję o przeprowadzeniu operacji. Oliwier zmarł na stole operacyjnym.

Diagnoza zbyt późno

- Największe pretensje mam o to, że w odpowiedniej chwili lekarze zawiedli, bo nie skierowali mojego synka na badanie głowy, które mogło uratować mu życie - mówi Piotr Czajkowski, tata zmarłego Oliwiera. - Patrząc na to z perspektywy czasu, te trzy miesiące mogły zadecydować o wszystkim. Guz byłby zdecydowanie mniejszy, dziecko zawieźlibyśmy od razu do łódzkiego szpitala i wreszcie Oliwier poddany wówczas operacji miałby realną szansę na przeżycie. Postępując tak nieodpowiedzialnie wrocławscy lekarze sami wydali wyrok na Oliwiera. Ponoszą całą winę, a ja nie ustane w walce o sprawiedliwość. Wielodniowe obserwacje, na oddziale fachowcy, a jednak nikt nie zauważył, że 2,5-latek miał zaburzenia chodzenia. Zdaniem rodziców powinien być skierowany na badania neurologiczne, ale skupiono się na zdiagnozowanym pasożycie.

- W całej dokumentacji me-

dycznej brak zapisu, że dziecko miało problemy z zachowaniem równowagi, a my z żoną o tym kilkakrotnie mówiliśmy lekarzom - dodaje zrozpaczony ojciec. - Ja sam jednak jako świadek tych zdarzeń nie wystarczę, dlatego błagam o kontakt ze mną

br. powiadomili Prokuraturę Rejonową o możliwości popełnienia błędu w sztuce lekarskiej. 13 marca wszczęto śledztwo w związku z bezpośrednim narażeniem na utratę życia, bądź spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Oliwiera Czajkowskiego, w

Kwiatkowski, zastępca prokuratora rejonowego we Wrocławiu.

Dyrektor też chce wyjaśnień

Na wyjaśnieniu sprawy zależy nie tylko zrozpaczonym rodzi-

tochy, ale z całą mocą pragnę podkreślić, że dyrektor szpitala nie mówi wszystkiego - dodaje Piotr Czajkowski. - Podając do wiadomości publicznej informację o zgłoszeniu doniesienia zapomniał podkreślić, że on też uważa, że błąd popełnili jego lekarze nie wysyłając Oliwiera na badania. Mam też żal do władz szpitala o upowszechnianie rzekomych faktów, iż mój syn przed pobytem w szpitalu był leczony neurologicznie i wreszcie, że na własne żądanie wypisaliśmy dziecko ze szpitala. Gdzie są dokumenty potwierdzające te hipotezy? Gdzie są podpisy moje i żony pod rzekomym wypisem ze szpitala na własną prośbę? One nie istnieją, bo to nieprawda. To jawne zrzucanie na nas odpowiedzialności za czyny osób trzecich. Dlatego też będę domagać się wyciągnięcia, od lekarza prowadzącej i pani ordynator, konsekwencji, ponieważ przez swoje niedopatrzenie doprowadziły do śmierci mojego syna. Błąd w sztuce lekarskiej wiąże się z karą do 5 lat pozbawienia wolności. Jak długo trzeba będzie czekać na wyjaśnienie przyczyn śmierci dziecka?

Czekanie na opinię

- Po zakończeniu wszystkich postępowań, zebraniu osobowych źródeł dowodowych i dokumentacji w tego typu przypadkach zachodzi konieczność powołania biegłych z zakresu medycyny sądowej - wyjaśnia prokurator Krzysztof Kwiatkowski. - To właśnie oni określą, czy proces leczenia, diagnozowania, słowem wszelkie czynności medyczne podejmowane w stosunku do pacjenta były prawidłowe. Opiniowanie w takich sprawach trwa około roku.

Monika Grzanka



rodziców tych dzieci, które w tym czasie, gdy na oddziale przebywał Oliwier odwiedzali swoje pociechy na tej samej sali szpitalnej. Ważne jest każde potwierdzenie, że mój synek miał kłopoty z chodzeniem. Bo to dowód na zatajanie prawdy przez lekarzy.

Sprawę badają śledczy

Zrozpaczeni rodzice 28 lutego

związku z procesem leczenia w czasie od 29 listopada do 7 grudnia zeszłego roku, czyli w trakcie pobytu na oddziale dziecięcym obserwacyjnym we wrocławskim szpitalu. Powód? - Zaniedbanie wdrożenia adekwatnych do stanu zdrowia procesów diagnostycznych i leczniczych, czyli o przestępstwo z artykułu 160 paragraf pierwszy i drugi kodeksu karnego - stwierdza Krzysztof

com. Dyrektor szpitala również złożył skargę do wrocławskiej prokuratury. - Zawiadomienie ojca dziecka wraz ze skargą szpitala rozpatrywane są łącznie - dodaje prokurator Krzysztof Kwiatkowski. - Postępowaniem objęty jest cały proces leczenia i diagnozowania 2,5-latka nie tylko we wrocławskiej, ale i w łódzkiej placówce medycznej.

- Cieszy mnie, że ta sprawa się

▲ UWAGA!!! PRZECZYTAJ!!! TO MOŻE DOTYCZYĆ TAKŻE CIEBIE!!!

SAT FILM PODNOSI STANDARDY

SAT FILM podążając za oczekiwaniami Abonentów, pragnąc umożliwić im korzystanie z usług o najwyższej jakości, w okresie od 1 marca do 31 maja 2014 roku przeprowadzi u swoich Abonentów nieodpłatną wymianę dekoderów telewizyjny cyfrowej SD na dekoder HD. Dla Abonentów posiadających odbiorniki telewizyjne pracujące w systemie DVB-C obsługujących standard MPEG-4, możliwa jest wymiana dekodera SD na wygodny moduł CAM. Prosty zabieg wymiany dekoderów pozwoli jeszcze szerszej rzeszy Abonentów SAT FILM cieszyć się kilkudziesięcioma dodatkowymi kanałami telewizyjnymi nadawanymi w standardzie HD. Równolegle trwać będzie zapoczątkowana już wcześniej sukcesywna wymiana modemów Internetowych na sprzęt nowszej generacji, który w niedalekiej perspektywie czasowej pozwoli na świadczenie tej usługi o jeszcze wyższych parametrach technicznych.

Już w czerwcu 2014 roku SAT FILM przedstawi projekt nowego planu kanałów telewizyjnych i jako pierwsza telewizja kablowa w Polsce podda go konsultacjom społecznym.

reklama

SATFILM
sztuka łączenia

TAKIE DEKODERY TELEWIZYJNE SD WYMIENIAMY !

DIGIT-MF-4K



DIGIT-MF-4KX



Więcej informacji na www.satfilm.pl
oraz pod nr telefonów 54-236-74-12 i 729-719-999

Prezydent chce poprawy sytuacji w naszym szpitalu

Prezydent Andrzej Pałucki zaapelował do marszałka Piotra Calbeckiego o podjęcie natychmiastowych działań, które spowodują, że Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Włocławku odzyska swoją wiarygodność w oczach pacjentów i opinii publicznej.

- Zapewnienie opieki zdrowotnej na odpowiednim poziomie w szpitalu, do którego trafiają pacjenci z Włocławka i powiatu włocławskiego, to zadanie o szczególnej wadze. Nie można poprzez nietrafione decyzje zapadające w urzędniczych gabinetach narażać zdrowia i życia pacjentów – mówi prezydent Andrzej Pałucki.

Tragiczne przypadki śmierci dzieci, nietrzeźwa położna pod-

czas dyżuru na oddziale ginekologicznym - to wydarzenia, które mnie osobiście bardzo poruszają i bulwersują. Jako Prezydent Miasta spotykam się z licznymi głosami ze strony mieszkańców domagającymi się zdecydowanych działań naprawczych w szpitalu.

W ocenie prezydenta Pałuckiego, do takiej sytuacji doprowadziły nie do końca przemyślane koncepcje reorganizacji szpitala oraz

brak odpowiedniego nadzoru ze strony organu właścicielskiego, czyli Urzędu Marszałkowskiego. Prezydent Włocławka zaapelował do marszałka Calbeckiego o podjęcie natychmiastowych działań, które spowodują, że Wojewódzki Szpital Specjalistyczny odzyska swoją wiarygodność w oczach włocławian i całej opinii publicznej. Pacjenci czekają na zmiany. Na lepsze.

Samorząd stwarza warunki, przedsiębiorcy inwestują

We Włocławku powstają nowe miejsca pracy W unijnym rozdzianiu 2007 – 2013 samorząd Włocławka wydał ok. 60 milionów złotych na rozwój przedsiębiorczości.

Miasto oferuje atrakcyjne tereny inwestycyjne we Włocławskiej Strefie Rozwoju Gospodarczego – Parku Przemysłowo - Technologicznym o powierzchni w sumie 33 hektarów, które powstały za kwotę blisko 34 milionów złotych.

Przypomnijmy, że 31 grudnia 2012 r. tereny inwestycyjne Włocławka znalazły się w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. W Strefie

ulokowały się duże, międzynarodowe firmy oferujące włocławianom miejsca pracy: WIKAPolska SA – ok. 100 miejsc pracy, Solvay Silicas Poland sp. z o.o. – ok. 200 miejsc pracy. WIKAPolska S.A. to część niemieckiego koncernu WIKA - światowego lidera w dziedzinie pomiarów ciśnienia i temperatury. WIKAPolska S.A. to także producent znanej i cenionej na rynku polskim marki KFM. Solvay Advanced Silicas Poland sp. z o.o. to globalna jednostka biznesowa grupy Solvay, jest wytwórnią i wiodącym światowym producentem krzemionki wysokodispersyjnej, stosowanej głównie w produkcji opon energooszczędnych.

Krzemionkę wykorzystuje się

również w innych sektorach, na przykład w produkcji przemysłowej, środkach higieny osobistej i w żywności.

31 stycznia tego roku Krajowa Spółka Cukrowa SA sfinalizowała zakup od Agros Nova Sp. z o.o. dawnych Kujawskich Zakładów Przemysłu Owocowo - Warzywnego „Włocławek”. Zakładem we Włocławku zarządza spółka zależna KSC SA – Polskie Przetwory Sp. z o.o. Podstawą planów rozwoju zakładu we Włocławku jest potencjał regionu kujawskiego.

Do połowy tego roku ma nastąpić rozszerzenie asortymentu.

40 firm korzysta z usług Włocławskiego Inkubatora Innowacji i Przedsiębiorczości Misją Inkubatora jest tworzenie sprzyjających warunków do powstawania i rozwoju firm. Odbywają się tutaj spotkania, szkolenia i seminaria skierowane do przedsiębiorców czy zainteresowanych rozpoczęciem własnej działalności.

Szczegółowych informacji o ofercie Włocławskiego Inkubatora Innowacji i Przedsiębiorczości warto szukać na stronie:

<http://www.inkubator.wloclawek.pl>

40 firm

korzysta z usług
Włocławskiego Inkubatora
Innowacji i Przedsiębiorczości

OŚRODEK REHABILITACJI DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH WE WŁOCŁAWKU



Placówka obejmuje kompleksową rehabilitację dzieci z następującymi schorzeniami od okresu noworodkowego do lat 18:



- ~ dziecięce porażenie mózgowe
- ~ opóźnienie rozwoju psychoruchowego
- ~ przepuklina oponowo-rdzeniowa
- ~ zespół Downa
- ~ choroby mięśni

Terapia odbywa się tokiem indywidualnym oraz w trakcie turnusów rehabilitacyjnych. Ośrodek dysponuje bazą hotelową z całodziennym wyżywieniem dla dzieci oraz ich opiekunów.

Świadczenia zdrowotne są finansowane przez NFZ

ul Radosna 5, 87-800 Włocławek
tel: 54 236-23-50 ; 54 236-09-60
ordnspzps@gmail.com

Likwidator Klubu Karate Tradycyjnego SHODAN z siedzibą we Włocławku w likwidacji na mocy prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Toruniu VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 15.01.2013 r. Sygn. sprawy TO. VII NS-REJ. KRS/013915/13/465 zawiadamia o otwarciu likwidacji Klubu i wzywa wierzycieli do zgłaszania ich wierzytelności w terminie 7 dni, licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Jarosław Hofman
tel. 602470945

reklama

GRANITY - MARMURY

od 1989 r.

ZAKŁAD MARCO KAMIENIARSKI

Pińczata 18, 87-809 Włocławek
tel. 54 231 31 93; 513 129 160; 509 633 545; fax 54 232 95 35
www.marco.info.pl; e-mail: kontakt@marco.info.pl

**POMNIKI
SUPER PROMOCJE**

reklama

od 1989 r.

ZAKŁAD MARCO KAMIENIARSKI

BLATY

GRANITY

SCHODY KOMINKI ELEWACJA

MARMURY

Pińczata 18, 87-809 Włocławek
tel. 54 231 31 93; 513 129 161; 513 129 160; fax 54 232 95 35
www.marco.info.pl; e-mail: kontakt@marco.info.pl

Milczenie owieczek

Rozmowa
z KAZIMIERĄ SZCZUKĄ

- Nielatwo wymienić wszystkie Pani funkcje, proszę więc pozwolić, że będę się posilko- wać wizytówką, a ściślej jej fragmentem, ściągniętym z internetu: Kazimiera Szczuka polska historyczka literatury i krytyczka literacka, dziennikarka telewizyjna i działaczka feministyczna. Wykładowczyni Gender Studies w Instytucie Badań Literackich PAN i wydziału reżyserii Akademii Teatralnej w Warszawie. Współzałożycielka Porozumienia Kobiet 8 Marca, działaczka społeczna... Wszystkich pani funkcji wymienić nie sposób, mnie jednak zainteresowały określenia: historyczka, krytyczka. Czy pani, będąca twarzą feminizmu w Polsce, zwraca uwagę na takie właśnie formy rodzaju żeńskiego przy określaniu choćby zawodów?

- Rzeczywiście jest taka tendencja w środowiskach kobiecych żeby te żeńskie końcówki wprowadzać do obiegu. To nie jest żadne łamanie polskiego języka, wręcz przeciwnie. Mamy piękny język, bogaty, fleksyjny i nadawanie żeńskich form tylko go wzbogaca, przyjemnie zmiękcza, różnicuje. Oczywiście są słowa karkołomne, ale jeśli chodzi o takie formy jak posłanka, mówczyni to są one zakorzenione e polszczyźnie, dawniej częściej używano rodzaju żeńskiego niż obecnie. Dlatego to nie jest zmienianie tradycji.

- Skoro jesteśmy trochę przy przeszłości... Poszperałam trochę w internecie i znalazłam informację, jakie imiona nadawano dziewczynkom najczęściej w roku, w którym pani się urodziła. Małgorzata, Anna, Ewa, Elżbieta. Imię Kazimiera w tym pokoleniu pojawia się niezwykle rzadko. Skąd się

wzięło?

- To był jakiś pomysł mojego ojca... Jest to dziwne, przyznaję, zdaję sobie sprawę, że to imię już bardzo rzadkie, ale ja je noszę i co mam zrobić? Kiedyś myślałam, że może to źle i że może trzeba było nazywać mnie Kasią, a nie Kazią. Z czasem zaczęłam swoje imię doceniać, bo mnie w jakiś sposób wyróżnia.

- Wraca jednak moda na te stare, polskie imiona, z czego należy się cieszyć. Przejdźmy jednak do spraw poważniejszych i do celu pani wizyty we Włocławku. Nie jest już tajemnicą, że będzie pani w naszym województwie „jedynką” na liście ugrupowania Europa Plus Twój Ruch do Parlamentu Europejskiego. Fakt, że kandyduje pani właśnie z Kujawsko-Pomorskiego wywołuje sporo kontrowersji, łącznie z teorią, że pani, uchodząca za osobę bezkompromisową w swoich opiniach, została skierowana tutaj, w rejon Torunia, gdzie znajduje się główna siedziba ojca Rydyka i Radia Maryja

- Z tymi środowiskami nie mam wielu kontaktów, choć jeździmy po całym regionie, zbierając podpisy niezbędne do zarejestrowania komitetu wyborczego. Zamieszkałam w Bydgoszczy, odwiedzam Włocławek, Toruń, Grudziądz, Lipno, Inowrocław, Tucholę. Wszystkie miasta powiatowe województwa. Jasne, zdarza nam się trafić na kogoś ze środowiska radiomaryjnego, nawet dochodzi nieraz do wymiany zdań, ale raczej zdawkowej, po prostu panie mówią „o, nie ma mowy, wam nie dam podpisu”. Zawsze wtedy odpowiadam, że takie jest prawo wyborców, aby dawać komu chcą i że dziękuję za rozmowę. Czy to

jest częściej niż w Warszawie? Nie wiem, bo tam nie zbierałam podpisów. A dlaczego Kujawsko-Pomorskie? Mam partnera z Włocławka, jako chłopiec trenował tutaj wioślarstwo, potem również na zgrupowaniach Bydgoszczy czy nad Gopłem. Studia zaczął w Toruniu. Odbiliśmy już wiele lat temu długą podróż po tych okolicach, bardzo lubimy również bory Tucholskie. To jest może prywatny powód. A drugi to fakt, że region kujawsko-pomorski jest niedoceniany. Być może przyczyną jest to, że województwo stanowi bardziej twój administracyjny niż kulturowy, wspólnotowy czy komunikacyjny. Nie jest łatwo tu działać, bo lokalna polityka jest budowana na konflikcie stolic. Bydgoszcz jest przepięknym miastem, podobnie Toruń i Włocławek, czyli największe miasta regionu, posiadające wielki potencjał. Więc jak to jest, że macie tu tak dużo, a tak mało z tego wynika...

- Ze wszystkich mężczyzn na świecie wybrała pani włocławianina... Wiem, że w przeszłości była pani mężatką. Skąd więc te wszystkie podejrzania, że jest pani lesbijką?

- Nie mam pojęcia. W dodatku często jest to traktowane jako wyzwisko, jako coś bardzo złego. Tymczasem dla mnie nie jest to nic uwłaczającego i w ogóle nie mam żadnego problemu z tym, że ludzie tak myślą. I nie zamierzam się przed nikim tłumaczyć, udowadniać, że jestem związana z facetem. Po co? A gdybym była lesbijką, to stałabym się mniej wartościowym człowiekiem? Co złego jest w tym, że dziewczyny są w parze? W większości krajów Europy to jest zupełnie normalne. Jakiś odsetek ludzi na świecie tak po prostu ma...

- Ma pani odwagę mówić o sprawach, stanowiących w Polsce tabu. W swojej książce „Milczenie owieczek”, poświęconej aborcji, mówi pani

o sprawach, zdawałoby się oczywistych, a jednak niewiele kobiet wypowiada się na ich temat publicznie.

- Podejście do kwestii aborcji, narzucone nam przez kościół katolicki, jest w skali Europy bardzo... egzotyczne. To pierwsza albo druga pozycja na liście tematów, najbardziej antagonizujących Polaków. I wszelkie dyskusje nie mają sensu, bo każda ze stron i tak pozostaje przy swoim.

- Każda „inność” jest u nas traktowana jak zboczenie, czyli coś złego. Dotyczy to osób, źle czujących się w swojej płci, osób homoseksualnych i wielu innych...

- Niestety, nie pomaga w tym kościół katolicki, wielokrotnie po swoim przedstawiający zapisy ewangelii. Jeśli ktoś usłyszy od księdza, że osoby o innej orientacji seksualnej to zboczeńcy, będzie

posługiwał się tą retoryką.

- A jak widzi pani swoją rolę w Parlamencie Europejskim?

- Interesuje mnie przede wszystkim komisja praw kobiet, komisja środowiska i bezpieczeństwa żywności oraz kultura i edukacja, bo to są moje dziedziny. Jest bardzo dużo do zrobienia w tej sferze w Polsce. Bardzo... A region kujawsko - pomorski zasługuje na zmiany i poprawę losu ludzi.

- Dziękuję za rozmowę.



reklama

KUPIĘ

510 503 510

Złomowanie-Autokasacja

• VW • OPEL • TOYOTA
• NISSAN • DAEWOO • POLONEZ

ODBIÓR GRATIS-GOTÓWKA
Zaświadczenie do wyrejestrowania

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

530 530 574 54 280 2990

reklama

SKUP AUT

510 503 510

Złomowanie-Autokasacja

• OSOBOWE • DOSTAWCZE
• CIĘŻAROWE

ODBIÓR GRATIS-GOTÓWKA
Zaświadczenie do wyrejestrowania

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

530 530 574 54 280 2990

reklama

ZIELEŃ MIEJSKA

zaufaj naszemu doświadczeniu

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH

Oferujemy:

- Całodobowy odbiór zwłok z domów i innych miejsc zgonu
- Przewóz zwłok, trumien, urn na terenie kraju i Europy
- Przechowywanie zwłok we własnych chłodniach
- Obsługę uroczystości pogrzebowych zmarłych różnych wyznań religijnych oraz świeckich
- na dowolnym cmentarzu w kraju
- Konduktu pogrzebowe
- Bezgotówkowe rozliczanie kosztów pogrzebu w ramach zasiłku ZUS
- Załatwianie formalności urzędowych: USC, ZUS, SANEPID
- Przygotowywanie zwłok do pogrzebu, w tym:
 - tanatopraksję zwłok
 - ekshumację zwłok
 - spopielenie zwłok
- Sprzedaż nisz urnowych w kolumbariach

Proponujemy:

- Duży wybór trumien i urn
- Oryginalne wzory wieńców i wianek
- Nekrologi, tabliczki i klepsydry
- Budowę grobowców
- Różnorodną oprawę muzyczną (organy, trąbka, orkiestra)
- Lokale na organizację stypy
- Przyjęcie zlecenia na przewóz uczestników pogrzebu

ul. Wieniecka 35, 87 - 800 Włocławek

601 624 135
54 412 16 36

reklama

EURO MOTO

TŁUMIKI
HAKI HOLOWNICZE
AMORTYZATORY
SPRZEDAŻ-MONTAŻ

TEL: 54 232 53 24
KOM: 609 344 960; 601 733 617

Włocławek, ul. Lunewil 19
wjazd za hotel Młyn, obok myjni

Dziennikarze portalu
www.powiatwloclawski.pl
przepytują ludzi, których decyzje mają wpływ na nasze życie oraz znanych i lubianych mieszkańców powiatu

CZERWONA KANAPA

TYLKO NA www.itvwloclawek.pl

LUBIEŃ KUJ

Kto zyska? Kto straci na soli?

Wydobycie soli kamiennej na terenie kilkudziesięciu hektarów w gminie Lubień Kujawski jest coraz bardziej realne. W ciągu najbliższych miesięcy ma zostać złożony wniosek o wydanie koncesji na prowadzenie kopalni. Tym zakończy się pierwszy etap formalności.

Obawy dotyczą przede wszystkim zniszczenia terenu oraz znaczącego zasolenia gleb, które uniemożliwi ich dalsze rolnicze wykorzystywanie



fot: KGHM

Odkryte jeszcze przed wojną pokłady soli na granicy wsi Czapple i Wola Olszowa mogą mieć ogromny wpływ na rozwój całej gminy. W 2011 roku należąca do Grupy Orlen kopalnia „SOLINO” rozpoczęła prace pozwalające na jej wydobycie. W ubiegłym roku firma wykupiła pod inwestycję ok. 50 hektarów terenów od rolników. Procedura wydania koncesji, bez której dalsze prace nie będą możliwe, może potrwać kilka miesięcy. Przez dwa lata mają toczyć się prace badawcze potwierdzające jakość i ilość złóż. Budowa kopalni ma trwać kolejne trzy lata. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem kopalnia ruszy w 2019 roku.

Mieszkańcy gminy Lubień nie kryją obaw związanych z tą inwestycją. Część z nich ma dużo wątpliwości. Wielu nie przekonuje odległy w czasie rozwój gospodarczy Lubienia, o którym w kontekście kopalni mówią władze gminy. Obawy dotyczą przede wszystkim zniszczenia terenu oraz znaczącego zasolenia gleb, które uniemożliwi ich dalsze rolnicze wykorzystywanie.

- Prawdopodobieństwo zaistnienia takiej sytuacji jest bardzo

małe, ryzyka praktycznie nie ma - przekonuje Paweł Wiktorski, burmistrz Lubienia Kujawskiego. - Bazujemy na doświadczeniu kopalni w miejscowości Góra pod Inowrocławiem, gdzie złoża są eksploatowane już od kilkudziesięciu lat. I tam się nic takiego nie stało. Jest też opracowywana decyzja środowiskowa, również pod tym kątem - dodaje Wiktorski.

Duże obawy wśród mieszkańców budzi także możliwość wykorzystania komór po wydobyciu jako ogromnych magazynów paliw. PKN Orlen przyznaje, że takie plany są wzorem kopalni w Inowrocławiu. Jednak uspokaja, że stosowane do tego systemy są nowoczesne i bezpieczne. - Na podstawie doświadczeń własnych, ale także w oparciu o ekspertyzy geologów, nowoczesna technologia podziemnych magazynów solankowych zapewnia najwyższy poziom bezpieczeństwa wśród znanych technologii składowania nośników energii - wyjaśnia biuro prasowe PKN ORLEN SA.

Mieszkańcy mają jednak inne, ich zdaniem dużo bardziej bezpieczne, pomysły na wykorzystanie złóż. - Skały solne dobrze

przewodzą ciepło, można więc wykorzystać to do podgrzania wody do naszych kaloryferów, do cieplarni, do basenów pływakich, celów leczniczych, do wytwarzania prądu elektrycznego w elektrowni geotermicznej. Ile zyskałaby kasa gminna, gdyby pieniądze za prąd i opał, które teraz wydajemy, trafiły do naszego wspólnego budżetu? - pytają.

Zdaniem burmistrza część tych pomysłów jest po prostu absurdalna. - Niby kto miałby za to płacić? - zastanawia się Wiktorski. Inwestycja ma kosztować ok. 1,5 mld zł i dobrze, że znalazł się ktoś, kto chce ją zrealizować. Władzowie przekonuje także, że dla rozwoju gminy ważne będą wpływy z podatku od nieruchomości.

Początkowo mówiło się o 6-7 mln zł rocznie, jednak szacunki wskazują, że wartość kopalni rośnie, a więc i podatki być może będą wyższe. Inwestor będzie także musiał ponosić opłaty eksploatacyjne. Kopalnia da także nowe miejsca pracy. W planach jest zatrudnienie ok. 60 osób, z czego ponad połowę mieliby stanowić mieszkańcy gminy.

Laura Nawrocka

Siatkarski weekend w Baruchowie

Przez dwa dni w hali sportowej w Baruchowie, WTS Włocławek gościł uczestniczki I Ogólnopolskiego turnieju siatkówki dziewcząt o puchar wójta gminy Baruchowo

W sali sportowej Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji można było obserwować stojące na wysokim poziomie mecze młodzieżek, 8 czołowych zespołów Polski w tej kategorii wiekowej. Wśród nich należy wymienić dwóch półfinalistów obecnych Mistrzostw Polski - Energetyka Poznań i Pałac Bydgoszcz. Poza tym do Baruchowa przyjechały drużyny: Włókniarza Zgierz, MKS 16 Łódź, Budowlanych Toruń, Siatkarza Koło, Amberu Kalisz oraz gospodarza turnieju - WTS KDBS Włocławek w składzie: Julia Kozłowska - kapitan, Oliwia Szuman, Magdalena Jędrzejewska, Patrycja Wojciechowska, Zuzanna Balcerak, Julia Graczyk, Aleksandra Muchar, Weronika Czerniak, Katarzyna Jankowska, Patrycja Filipiak, Izabela Nestorowicz, Weronika Brzezińska, Dominika Biermanowska, Weronika Świtalska

Na obiektach sportowych można było spotkać znakomitych i zasłużonych trenerów siatkówki, a

czcze z Henrykiem Borowskim, wiceprezesem kujawsko-pomorskiego związku piłki siatkowej Jerzym Wawrzynem kierownikiem I ligowego zespołu Budowlanych Toruń jednocześnie przedstawicielem Siatkarskiego Ośrodka Szkolenia w regionie toruńsko-włocławskim. Wśród nas była także Olga Owczynnikowa, wielokrotna reprezentantka Białorusi i Polski, znakomita rozgrywająca takich zespołów jak: Winiary Kalisz, AZS AWF Poznań, czy Gwardii Wrocław. Najlepszym zespołem okazał się Pałac Bydgoszcz. Trenerem był Henryk Borowski, w zastępstwie Agnieszki Malinowskiej. Drugie miejsce zajął Energetyk Poznań, trener - Dariusz Ciszak, trzecie Amber Kalisz, trener Olga Owczynnikowa.

Najlepsze zawodniczki poszczególnych zespołów zostały nagrodzone statuetkami ufundowanym przez wójta gminy Stanisława Sadowskiego:

Bartłomiej Seklecki



Ruch na Stodólnej

Trwa przebudowa ulicy Stodólnej na odcinku od ul. Targowej do ul. Królewieckiej.

Na tę inwestycję włocławianie czekali od dawna. Przez pewien czas skrzyżowanie ulic Stodólnej i Królewieckiej było wyłączone z ruchu. Katastrofą budowlaną groził bowiem zrównany gmach dawnego więzienia carskiego, którego właściciel nie był zainteresowany rozbiórką. Tymczasem ruina stała na terenie, przewidzianym do przebudowy.

Roboty już się rozpoczęły. Kierowcy będą mieli dodatkowy pas ruchu do skrzyżowania, a piesi nowe chodniki. Do końca maja tego roku zostanie przebudowany nie tylko 120-metrowy odcinek ulicy Stodólnej, ale także przyległe skrzyżowania

z ulicami Targową oraz Królewiecką. Będzie także nowe oświetlenie i zieleń.

Cały zaprojektowany układ komunikacyjny dróg i chodników połączony jest z siecią dróg miejskich i chodników sąsiadujących ulic.

Zadanie realizuje wykonawca wyłoniony w trybie przetargu: Firma Inżynieryjno-Drogowa „Drogtom”, za cenę brutto wynoszącą 895 tysięcy złotych. Na czas przebudowy ulica Stodólnej na odcinku od ul. Targowej do ul. Królewieckiej oraz ulica Królewiecka na odcinku od ul. Cyganka do ul. Stodólnej są wyłączone z ruchu.

beem

reklama



PROMOCJA

28.03 do 11.04.2014 lub do wyczerpania zapasów



Paszetowa ze szczypiorkiem Duda
10,97 zł./kg.



Kurczak gotowany Morliny
21,47 zł./kg.



Olej Kujawski Kruszwica 11
6,17 zł.

Zapraszamy do placówek Spółem PSS we Włocławku

Oddział czynny, pacjentów - brak

Kilka dni temu rypiński szpital wzbogacił się o nowy oddział rehabilitacyjny. Stało się to możliwe dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Oddział powstał w budynku dawnej pralni, który wyremontowano i przystosowano do nowych potrzeb. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko - Pomorskiego Ryszard Bober, Starosta Rypiński Marek Tyburski, burmistrz Paweł Grzybowski (na zdjęciu) oraz Wojewódzki Inspektor Sanitarny Jerzy Kasprzak. Ostatniego cięcia szarfy dokonał gospodarz obiektu, dyrektor szpitala Marek Bruzdowicz.

Zaproszeni goście mogli podziwiać jasne, przestronne i dobrze wyposażone sale. Jest jednak drugie dno tego wydarzenia. Pierwsi pacjenci są w nowym oddziale spodziewani dopiero w lipcu.

Najpierw trzeba podpisać kon-

trakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, a to potrwa. Nastąpi to prawdopodobnie jeszcze w tym półroczu, ale dokładnej daty nikt na razie nie zna.

Póki co, część sal oddziału rehabilitacyjnego już teraz jest wykorzystywana na potrzeby rypińskiego SP ZOZ.

(ZZ)



U progu kariery

Rekordowym zainteresowaniem cieszył się powiatowy XX Kujawsko - Pomorski Festiwal Piosenki „Awans 2014”. Głównym organizatorem rywalizacji jest WOKiS „Stara Ochronka” w Bydgoszczy.

W tegorocznych eliminacjach swoje umiejętności zaprezentowało przed jury prawie trzydziestu wokalistów i dwa zespoły. Konkurs odbywał się w trzech kategoriach wiekowych (7 - 9 i 10 - 13 lat

oraz młodzież 14 - 16 letnia). Awans do finału festiwalu, który odbędzie się w Żninie, wywalczyli: Amelia i Zuzanna Szyszka ze Szkoły Podstawowej w Borzyminie oraz Julia Śmietankowska, Ilona Kału-

za i grupa wokalna (wszyscy z Zespołu Szkół Miejskich w Rypinie). Laureaci w nagrodę będą mogli m. in. uczestniczyć w sesji nagraniowej w studio nagrań Rypińskiego Domu Kultury.

(ZZ)

Kasa za elewację

Jak co roku, w Rypinie ogłoszono konkurs „Superelewacja”. Ma on na celu skłonienie właścicieli budynków do rywalizacji, która ma pozytywnie wpłynąć na estetykę miasta.

Ci, którzy odnowią swoje elewacje mogą liczyć na sowite nagrody pieniężne. Właściciel najładniejszej fasady otrzyma 8 tysięcy złotych, zdobywca drugiej nagrody - 4 tys. 500 zł., natomiast trzeciej - 2 tys. 500 zł. Zgłoszenie musi zawierać deklarację przystąpienia do konkursu,

zgodę właściciela nieruchomości oraz zdjęcia budynku przed i po remoncie. Dokumentację z dopiskiem „Konkurs Superelewacja” należy złożyć w sekretariacie Urzędu Miasta do 15 maja br. Oficjalne wyniki rywalizacji ogłoszone zostaną podczas Dni Rypina.

(ZZ)

Będzie nowa siłownia

Mieszcząca się w rypińskim Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji siłownia cieszy się ogromnym powodzeniem. Niedługo powstanie w Rypinie nowa tego typu atrakcja.

Istniejąca w hali sportowej przy ulicy Orzeszkowej siłownia wyposażona jest w wysokiej jakości sprzęt do ćwiczeń różnych partii mięśni, a także do rehabilitacji. Składa się z dwóch sal. Większa jest dla mężczyzn, mniejsza - dla pań.

w mieście nad Rypienicą powstanie kolejna siłownia. Będzie się ona mieściła przy Szkole Podstawowej nr. 3. Rypinianie już mogą tam korzystać z Orlika, skate - parku, a najmłodsi z placu zabaw. Teraz oferta wzbogaci się o nowoczesną siłownię.

(ZZ)

Rury na złomie

Trzej młodzieńcy ukradli w Rypinie miedziane rury o wartości około 20 tysięcy złotych.

Gdy dyżurny komendy policji w Rypinie otrzymał informację o tej kradzieży, od razu skierował na miejsce przestępstwa mundurowych z wydziału kryminalnego. Funkcjonariusze ustalili, że nieznanymi jeszcze wtedy sprawcy, po rozerwaniu klódek zabezpieczających drzwi wejściowe do nieużywanego budynku, weszli do środka i zdemonstrowali, a następnie wynieśli miedziane rury centralnego ogrzewania. Ich właściciel poinformował śledczych, że ukradziono 200 metrów owej rury, a wartość łupu określił na około 20 tysięcy złotych.

Policjanci jeszcze tego samego dnia wytypowali ewentualnych sprawców. Nie mylili się. Rabusiami okazali się trzej młodzieńcy w wieku 14 i 15 lat. Wszyscy są mieszkańcami Rypina. Teraz za kradzież z włamaniem odpowiedzą przed sądem dla nieletnich. Odzyskano też rury. Funkcjonariusze znaleźli je w jednym ze skupów złomu na terenie powiatu rypińskiego.

(ZZ)

Cedrob ruszy z budową latem

Przeciągające się procedury związane z dokumentacją projektową i uzyskaniem pozwolenia na budowę opóźnią rozpoczęcie prac przy budowie paszarni.

Jak już niejednokrotnie informowaliśmy, ogromne nadzieje wiąże się w Rypinie z planami budowy w tym mieście przez firmę Cedrob największej w Polsce i jednej z najnowocześniejszych w Europie wytwórni pasz. Wartość inwestycji to ponad 80 milionów złotych. Budowa wytwórni pasz to ogromna szansa dla Rypina i jego mieszkańców. Ma w niej znaleźć pracę przynajmniej 80 osób. Cedrob zapowiada, że podczas budowy zamierza wydać ponad 20 milionów złotych w rodzimych, rypińskich firmach.

Budowa miała ruszyć wczesną wiosną, ale prace rozpoczną się trochę później, czyli latem. Wszystko przez przeciągające się procedury związane z dokumentacją projektową oraz uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Samo powstanie paszarni na Bielawkach nie jest jednak zagrożone. Świadczy o tym chociażby fakt, że już w tej chwili kilkadziesiąt osób z Rypina pracuje w dwóch zakładach Cedrobu w celu zdobycia niezbędnego doświadczenia, tak potrzebnego w wytwórni pasz, która powstanie na Bielawkach.

Przy okazji, przypomnijmy. Cedrob to krajowy lider w branży przetwórstwa drobiowego i produkcji mięsnej. Siedzibą spółki jest Ciechanów, gdzie działają główne zakłady produkcyjne. W skład firmy wchodzi nie tylko wytwórnia pasz, ale także fermy produkcyjne oraz zakłady wylęgu drobiu. Cedrob posiada ponadto własną sieć sklepów.

(ZZ)

Rypińskie okruchy

Sytuacja na Wschodzie ma ogromny wpływ także na gospodarkę, w tym handel zagraniczny. Doświadcza tego chociażby Spółdzielnia Mleczarska ROTR w Rypinie. W trybie pilnym trzeba było poszukać nowych rynków zbytu. I udało się. Znalaziono partnerów w Europie Zachodniej, w Azji, a nawet na Kubie. Na tę ostatnią wysyłane jest mleko w proszku.

* * *

W Rypinie znajduje się 89 ulic. Najbardziej nietypowe nazwy to: Karczówka, Kostrzał czy też Wilcza Łapa.

* * *

W Szkole Podstawowej nr. 3 im. Jana Pawła II w Rypinie świetnie uczą matematyki. Taki wniosek można wysnuć po wynikach konkursu matematycznego organizowanego przez Kujawsko - Pomorskiego Kuratora Oświaty. Składa się on z trzech etapów. Po drugim (rejonowym) do finału w Bydgoszczy zakwalifikowało się trzech uczniów, w tym dwóch z rypińskiej „trójki”. Michał Sypiański został laureatem, zaś Daniel Błaszkiwicz finalistą konkursu.

* * *

W tym roku nowe nawierzchnie otrzymają w Rypinie ulice: Spokojna, Podlasia i Rzeźnicza. Równocześnie opracowywana będzie dokumentacja projektowa na remont następujących arterii: Prusa, Cicha, Słowackiego, Podmiejska, Zacisze i Łączna.

(ZZ)

Książki dla niewidomych

Miejsko - Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie podpisała umowę ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „LARIX” im. Henryka Rusczyca w Warszawie.

Dotyczy ona bezpłatnego przekazania biblioteczki urządzeniowej do odtwarzania cyfrowej książki mówionej Czytak Plus, co łączy się z dostępem do bazy blisko 800 książek mówionych. Dzięki temu osoby niewidome i niedowidzące mają możliwość nie tylko wypożyczenia interesującej je pozycji książkowej, ale również

specjalistycznego urządzenia umożliwiającego korzystanie z niej.

Osoby, które chcą skorzystać z tej usługi, powinny zgłosić się wraz z dowodem osobistym i orzeczeniem o niepełnosprawności z tytułu wzroku do wypożyczalni głównej przy ulicy Warszawskiej 20.

(ZZ)



REKLAMA W PULSIE REGIONU
JUŻ OD 30 ZŁ!

tel. 512 111 884
marketing@pulsregionu.com.pl

Starosta w dół, burmistrz w górę

Spore zmiany zaszły od ostatniego notowania najbardziej i najmniej cenionych polityków w powiecie aleksandrowskim według portalu dobrzypolitycy.pl.



Przed wszystkim zastanawia się spadek notowań dotychczasowej liderki klasyfikacji „na

tak” starosty Wioletty Wiśniewskiej. Obecnie na czoło najbardziej lubianych aleksandrowskich polityków wysunął się członek Zarządu Powiatu Lotfi Mansour. Wyprzedza on radnego powiatowego Zbigniewa Białkowskie-

go i burmistrza Aleksandra Kujawskiego Andrzeja Cieślę. Ten ostatni od ostatniego notowania zdecydowanie poprawił swoją pozycję. Szóste miejsce zajmuje radny, dyrektor aleksandrowskiego Miejskiego Centrum Kultury Arkadiusz Gralak, a tuż za nim plasuje się wielotygodniowa liderka klasyfikacji, starosta Wioletta Wiśniewska.

Wśród aleksandrowskich polityków, którzy obecnie cieszą się najmniejszym zaufaniem, prowadzi dość niespodziewanie były przewodniczący Rady Powiatu Jan Kościerzyński. Drugie miejsce nie jest niespodzianką.

Od wielu tygodni burmistrz Ciecchocinka Leszek Dzierżewicz okupuje w klasyfikacji „na nie” czołowe lokaty. Trzeci jest radny powiatowy Arkadiusz Żak. Szósty przewodniczący Rady Powiatu Dariusz Wochna. Odwie lokaty wyprzedza on swojego zastępcę Arkadiusza Świętowskiego.

(ZZ)



Belfrowie zagraли dla uczniów

Nie lada gratkę mieli uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych nr 3 w Aleksandrowie Kujawskim. Wystąpili dla nich...nauczyciele.

Sala gimnastyczna szkoły, która zamieniła się w scenę, pękała w szwach. Nie co dzień młodzież ma okazję zobaczyć w roli aktorów swoich pedagogów, w tym samą panią dyrektor Ewę Wochną. Popisy nauczycieli podziwiali także zaproszeni goście: starosta aleksandrowski Wioletta Wiśniewska i przewodniczący Rady Powiatu Dariusz Wochna.

Spektakl „Brzydkie Kaczętko” wbrew pozorom okazał się

przedsięwzięciem bardzo ambitnym. Przedstawienie łączyło w sobie elementy teatru, musicalu i baletu. Wrażenie na widzach zrobiły także: gra aktorów, scenografia, oprawa muzyczna i kostiumy. Reżyserkami spektaklu były: Beata Malko i Renata Krzemińska – Perez. Dla formalności dodajmy, że pani dyrektor obsadzona została w roli...Czarnego Łabędzia. (ZZ)

Kasa na kulturę

MCK w Aleksandrowie Kujawskim samo zdobywa pieniądze nie czekając na środki od ratusza.

Swoją pomoc zaoferowało Stowarzyszenie „Aleksandrowska kultura”. Kilka dni temu w MCK zorganizowano m. in. koncert oraz kiermasz, z których całkowity dochód przeznaczony zostanie na działalność tej placówki. Zebrano ponad 1 tysiąc 100 złotych. Kwota może i nie oszałamiająca, ale liczy się każda złotówka, a ponadto cieszy, że niektórzy mają pomysł, jak zdobyć dodatkowe środki na swoją statutową działalność. (ZZ)

Komendant na aucie

Trwa postępowanie dyscyplinarne wobec byłego już komendanta Komisariatu Policji w Ciecchocinku podinsp. Marcina Wirfela. Policjant złożył też raport o zwolnienie ze służby.

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Pulsu Regionu”, Komendant Powiatowy Policji w Aleksandrowie Kujawskim wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec komendanta Komisariatu Policji w Ciecchocinku, który kilka dni wcześniej, w godzinach popołudniowych, w miejscowości Brzoza Toruńska przekroczył dozwoloną prędkość i nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Jak się później okazało, wysoki rangą policjant kierował samochodem po spożyciu alkoholu.

Jak poinformowała nas oficer prasowy KPP w Aleksandrowie Kuj. st. sierż. Marta Błachowicz, komendant komisariatu w Ciecchocinku został odwołany z zajmowanego stanowiska. Trwa też w tej sprawie postępowanie dyscyplinarne. Sam policjant już po raz kolejny (wcześniej wycofał) złożył raport o zwolnienie go ze służby.

W ten oto sposób jeden nierozważny czyn przekreślił całą policyjną karierę...

(ZZ)

Sala gimnastyczna jak nowa

Sala gimnastyczna w Zespole Szkół nr 2 im. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w Aleksandrowie Kujawskim przeszła gruntowną modernizację.

Z okazji zakończenia remontu i ponownego otwarcia hali zorganizowano uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych województwa i powiatu.

Koszt termomodernizacji wyniósł 869 tysięcy złotych, z czego 75 procent to dofinansowanie ze środków województwa Kujawsko – Pomorskiego. Przy okazji, wykonano niezbędne prace remontowe, które pochłonęły ko-

lejne 50 tys. zł.

Podczas otwarcia rozegrano mecz siatkówki pomiędzy reprezentacjami nauczycieli i uczniów. Lepszy okazali się belfrowie, którzy wygrali 2:1. Profesjonalny catering dla gości przygotowali uczniowie klas gastronomicznych działających w „Hubalu”, zaś o oprawę muzyczną zadbał zespół instrumentalny „Maniek Band”.

(ZZ)

PUBLIKACJA PŁATNA

Festiwal także u nas

Urząd Miejski w Aleksandrowie Kujawskim włączył się w organizację V Festiwalu Nauki, Kultury i Przedsiębiorczości, który do tego roku odbywał się wyłącznie we Włocławku. Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w naszym mieście.

W związku z powyższym, 10 kwietnia 2014 r. (czwartek) o godz. 10:00 zapraszamy do Kolegium Kujawskiego X.X. Salezjanów na dzień pełen atrakcji. W programie Festiwalu m. in. przedstawienie teatralne „Serenada” S. Mrożka

wystawiane przez włocławski Teatr Impresaryjny, mecz koszykówki (wielka niespodzianka!), pokaz wietnamskich sztuk walki, liczne wykłady m. in. na tematy związane z pedagogiką, zdrowiem i budownictwem oraz spotkania z ciekawymi

ludźmi, pokazy. Jedną z atrakcji będą niewątpliwie warsztaty „Podдай się metamorfozie – od kopcuszka do księżniczki” oraz wykład dra hab. Marcina Zdenki „Gnuśność czy lenistwo”. Wstęp wolny.

Wystawa fotograficzna w Urzędzie Miejskim

Szanowni Państwo, zachęcamy do odwiedzania wystawy fotografii, która przygotowana została z okazji Dnia Kobiet. Przedstawia ona mieszkanki Aleksandrowa Kujawskiego i okolic podczas pracy.



Na czarno-białych zdjęciach zaprezentowane zostały różne

zdrowia, nauczycielki, kucharka, kwiaciarka, dziennikarka. Inicjatorką wystawy była Magda Łęgowska, zdjęcia wykonał Paweł Biarda, natomiast za projekt graficzny i oprawę odpowiadała Anita Bucholc – Garbek. Wystawa po raz pierwszy zaprezentowana została podczas gali wręczenia wyróżnień „Róża Burmistrza”, która odbyła się 7 marca br.

Wystawę można oglądać w Urzędzie Miejskim w Aleksandrowie Kujawskim, w sali 121, w godzinach pracy urzędu tj. od 7:30 do 15:30. W celu obejrzenia wystawy prosimy o kontakt z Wydziałem Promocji, Edukacji i Rozwoju, tel. 54 282 68-30 lub osobiście, pok. 109.

Zacięta rywalizacja w lidze tenisa

Kolejne emocjonujące spotkania rozegrano w III Aleksandrowskiej Lidze Tenisa. W siódmej kolejce naprzeciwko siebie stanęły najlepsze zespoły ubiegłorocznych rozgrywek.

Drużyna Fire Ball do tej pory nie przegrała żadnego spotkania. I tym razem również nie dała szans rywalom, pokonując zespół Orlika, który obecnie zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 9:1 dla ubiegłorocznych mistrzów. Aktualni liderzy Wesola Ferajna podczas siódmej kolejki rozegrali swoje ostatnie spotkanie w tegorocznych rozgrywkach. Mecz, który odbył się nadprogramowo, w związku z rezygnacją drużyny Salam Alejkum, zakończył się zwycięstwem 10:0 nad TKKF Rywal. Tuż za nimi, o punkt mniej, znajduje się zespół Fire Ball. Należy jednak zaznaczyć, że drużyna ubiegłorocznych mistrzów rozegrała dwa spotkania mniej.

Wyniki VII kolejki spotkań:
Spektrum – PEC 4-2 (pojedynki zostaną dokończony w VIII kolejce)
Fire Ball – Orlik 9-1

Salam Alejkum – Bliźniaki 0:10 (walkower)

Urząd Miejski – Wesola Ferajna 0:10 (spotkanie zostało rozegrane w dniu 09.03.2014)

TKKF Rywal – Spółdzielnia Mieszkaniowa 2:8

Udało się także dokończyć spotkania z poprzednich ligowych kolejek. I tak, drużyna Spółdzielni Mieszkaniowej przegrała z Fire Ball 0:10, ale trzeba podkreślić, że oba zespoły toczyły zacięty bój w rywalizacji deblowej, która zakończyła się wynikiem 3:2 dla Fire Ball. Również w rywalizacji ze Spektrum drużyna Spółdzielni Mieszkaniowej poniosła porażkę. Mecz zakończył się wynikiem 8:2.

Jednocześnie informujemy, że 6 kwietnia 2014 r. nastąpi uroczyste zakończenie III Aleksandrowskiej Ligi Tenisa Stołowego, podczas którego będzie rozegrany turniej indywidualny o miano najlepszego zawodnika ligi oraz zostaną wręczone medale, puchary a także nagrody.

Bezpłatne badania mammograficzne

Burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego zaprasza na **BEZPŁATNE** badania mammograficzne dla kobiet w wieku 50-69 lat.

Mammobus stał będzie w godz. 9.00 – 17.00, w dniu 15 maja 2014 r. w Aleksandrowie Kujawskim, przy Urzędzie Stanu Cywilnego, ul. Słowackiego 8. Panie nie mieszczące się w tym przedziale wieku mogą wykonać badanie odpłatnie (cena - 80 zł). Wykonuje: je Przychodnia Profilaktyki i Diagnostyki Obrazowej z Białegostoku.

Rejestracja i informacja:

w godz. 8:00 – 20:00 nr tel. 85 676 03 32, 85 676 13 22

Należy zabrać ze sobą dowód osobisty oraz poprzednie badanie mammograficzne.

Jeśli nie drzwiami, to oknem



Rozmowa z
Krzysztofem Baranowskim,
starostą lipnowskim,
wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL.

Wyznaję zasadę, że szefowi się nie odmawia. Nie chciałbym zawieść jego zaufania. Staram się być lojalny i dyspozycyjny. Myślę, że jestem na tyle młody, mam dość siły i energii, by zrobić coś dobrego dla powiatu lipnowskiego i naszego województwa także na arenie międzynarodowej.

Wspomniał Pan osobę wicepremiera Piechocińskiego. To dobry moment, by powiedzieć od jak dawna jest pan związany z Polskim Stronnictwem Ludowym? Jak zaczęła się ta miłość do ludowców?

- W 2003 roku wstąpiłem w szeregi PSL. Uznałem, że skoro mieszkam na terenie typowo wiejskim, rolniczym to chcę zaangażować się w działalność partii, która reprezentuje interesy tych ludzi.

Wybory do Parlamentu Europejskiego to wielkie wyzwanie. Jak widzi pan swoją ewentualną rolę w Brukseli?

- Istnieje potrzeba wielkiej zmiany. Wsłuchuję się w głos przedsiębiorców z różnych części regionu. Przez wiele lat zajmowałem się zdobywaniem funduszy, wiem jak trudne jest to zadanie. Należy uprościć procedury związane z aplikacją tych środków. Druga kwestia to tworzenie nowych miejsc pracy, trzeba zmienić proporcje, które według mojej oceny są złe. Zbyt dużo pieniędzy jest wykorzystywanych na szkolenia. Unia Europejska narzuca nam, a co mamy wydawać pieniądze. Wygląda to tak, jakby w Brukseli wiedzieli lepiej, czego my potrzebujemy. W rzeczywistości to my wiemy, jak wydawać te pieniądze. Potrzebny jest głos praktyka. Praktyka dobrego rzemieślnika jest często cenniejsza niż wiedza teoretyczna najlepszego nawet profesora.

Pana doświadczenia życiowe są bardzo bogate. Czy myśli pan, że skuteczność w pozyskiwaniu różnych funduszy byłaby dobrze postrzegana w Parlamencie Europejskim?

- Świat opiera się na przebojowości. Można używać pięknych słów, mówić wiele, ale nie mieć z tego wymiernego efektu. Liczy się tylko to, czy założony cel został osiągnięty, czy też nie. My w naszym regionie musimy ciągle walczyć o pieniądze, zmagać się z różnymi trudnościami. Głos naszego województwa musi być słyszalny. Musimy się po prostu rozpychać łokciami, dochodzić swoich praw. W niczym nie czujemy się gorsi, a w niektórych kwestiach jesteśmy lepsi.

Barbara Szejter

mon-
tujemy
pogotowie,
chirurgię.
Mam nadzieję, że
w przyszłym roku my
lub nasi następcy przeznaczymy jeszcze więcej pieniędzy, by spełniał wszelkie standardy.

Lipno jest ewenementem w skali kraju, ponieważ w trudnych czasach kryzysu udało się wam wybudować nową, imponującą komendę policji. Nie jest tajemnicą, że również w tym przedsięwzięciu odegrał pan znaczącą rolę. Czy z równym zapałem podchodzi pan do innych projektów?

- We wszystkim co robię staram się dawać serce. Taką przyjąłem strategię działania, tak zostałem wychowany przez rodziców. Gdy nie można wejść drzwiami, to trzeba próbować oknem. Komendę mamy piękną, wspaniałą, wiele osób przyczyniło się do końcowego sukcesu. Również moja skromna rola została dostrzeżona. Kilka dni temu zakupiliśmy nowy samochód dla potrzeb policji, który oddamy niebawem do użytku.

Dofinansuje pan policję, straż pożarną, z budżetu powiatu duże pieniądze przeznaczane są na tak zwane cele społeczne. Proszę powiedzieć, skąd bierzecie te pieniądze, gdy inni narzekają, że ich nie ma?

- Zapytam retorycznie: czy od narzekania komukolwiek kiedyś przybyło? Trzeba działać tak, by być skutecznym. Mamy wypracowane sposoby zdobywania środków zewnętrznych. Pomimo iż przejeżdżaliśmy po szpitalu dług, sięgający niemal 65 mln złotych, kupowaliśmy majątek, zdobywaliśmy kolejne nieruchomości, modernizowaliśmy. Aktualnie sporo środków napływa do naszego budżetu z najmów, dzierżaw. Dzięki temu moja skarbniczka może spać spokojnie. Cały czas inwestujemy, rozwijamy się.

Panie starosto, jest pan człowiekiem spełnionym jeżeli chodzi o swoją działalność w samorządzie. Skąd w takim razie pomysł, by kandydować w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego?

- Będę absolutnie szczerzy – nie zamierzałem kandydować. Zmieniłem zdanie, gdy poprosił mnie o to wicepremier Janusz Piechociński.

Uciekając zranił policjantkę

Poszukiwali go śledczy z Płocka, Gostynina, Siedlec i Lipna. Wydano za nim aż pięć listów gończych. 37-latek został zde-maskowany podczas... kontroli drogowej.

Policjanci z Lipna zatrzymali 37-latkę poszukiwanego pięcioma listami gończymi i aż siedmioma decyzjami sądów o ustalenie miejsca pobytu. To oszust, skazany prawomocnym wyrokiem i mający do odsiadki 14 miesięcy w więzieniu.

Wszystko miało swój początek w pierwszy czwartek marca na drodze krajowej nr 67, w Łochocinie. Policjanci z lipnowskiej „drogówki” zatrzymali do kontroli kierowcę forda fiesty, jadącego bez włączonych świateł. Prowadzący auto okazał funkcjonariuszom prawo jazdy, dowód rejestracyjny pojazdu i ubezpieczenie OC. Niby wszystko było w porządku, ale dociekliwej policjantce nie zgadzało się porównanie pewnych szczegółów w wyglądzie mężczyzny ze zdjęciem w podanym do kontroli dokumencie.

Kierowca prawdopodobnie zorientował się, że funkcjonariusze tak łatwo mu nie odpuszczą, nagle zatrzasnął drzwi swojego samochodu, raniąc przy tym policjantkę w rękę, uruchomił silnik

i z piskiem opon ruszył przed siebie. W ślad za nim ruszyli mundurowi. Uciekinierowi udało się wtędy zbiec. Zdesperowany zjechał z „krajówki” na drogę gruntową i porzucając auto, zniknął w lesie. Jeszcze tego samego dnia policjanci ustalili, że kierujący fordem posługiwał się nie swoim prawem jazdy. W rzeczywistości okazało się, że to 37-latek bez stałego miejsca zameldowania, który jest poszukiwany pięcioma listami gończymi oraz siedmioma zarządzeniami o ustalenie miejsca pobytu przez sądy oraz prokuraturę m.in. w Płocku, Gostyninie, Siedlcach i Lipnie. Jest oskarżony o oszustwa, a także przywłaszczenie mienia i ma do „odsiadki” w więzieniu 14 miesięcy.

Poszukiwania trwały i w sobotę, 15 marca, kryjówka podejrzanego została namierzona. Został zatrzymany w jednym z mieszkań na terenie gminy Kikół. Był kompletnie zaskoczony, nie stawiał oporu. Od razu trafił za kraty policyjnej celi.

reklama



PROJEKT SYSTEMOWY „TWOJA SZANSA”

PROGRAM OPERACYJNY KAPITAŁ LUDZKI
2007 – 2013

Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie

Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności do zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu aktywności zawodowej osób bezrobotnych

Na realizację projektu w 2014, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego otrzymamy łącznie 8 205 000 zł.

Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lipnie. W ramach projektu w szczególności chcielibyśmy objąć:

Młode osoby bezrobotne do 25 roku życia, w tym młodzież NEET;

Osoby po 50 roku życia;

Osoby, które uprzednio utraciły zatrudnienie w instytucjach sektora oświaty.

Celem głównym projektu jest podniesienie poziomu aktywności zawodowej oraz zdolności do zatrudnienia osób bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lipnie, oraz stworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości na terenie powiatu lipnowskiego w 2014 roku. W ramach projektu wsparciem obejmiemy łącznie 1100 osób.

Osoby te skorzystają z następujących form wsparcia:

Doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy,

Staże,

Szkolenia,

Jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej. Każdy uczestnik projektu zostanie objęty Indywidualnym Planem Działania.

Zakładana efektywność zatrudnieniowa projektu wynosi 45%.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Anwil dostanie kasę od miasta

650 tysięcy złotych przekazywane dotychczas na izbę wytrzeźwień ma zasilić konto klubu WTK Anwil. Ta decyzja władz miasta wywołała wyjątkowo burzliwe dyskusje wśród radnych podczas ostatniej sesji.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że dla wiernych kibiców koszykówki najważniejsze są mecze, ale musimy załatwić wszelkie sprawy formalno-prawne. Moim marzeniem jest nie tylko, by Rotweillery dokończyły sezon, ale by rozpoczęły następny – przekazuje Andrzej Pałucki, prezydent. Zdaniem władz miasta najlepszym wyjściem na obecną chwilę będzie przekazanie klubowi dotacji z budżetu miasta przeznaczonej na sport kwalifikowany. Nie wszyscy radni entuzja-

stycznie zareagowali na propozycję władz miasta. - Nie ukrywam swojej negatywnej opinii o finansowaniu z miejskiego budżetu zawodowego klubu koszykówki - mówi Olga Krut-Horonziak, wrocławska radna, podczas ostatniej sesji Rady Miasta. - Nie zgadzam się z mitem, że Włocławek słynie jedynie z koszykówki.

Nie ona jedna poddała przy tej okazji uchwałę krytyce. - Patrząc na uchwałę przyjętą na ostatniej sesji, mam nieodparte wrażenie, że jeżeli się chce to można

Władze miasta znalazły środki na ratowanie wrocławskiej koszykówki, a przecież jeszcze w styczniu tego roku mówiło się o braku możliwości przekazania jakichkolwiek środków na WTK Anwil. - podkreślał Jarosław Chmielewski, wrocławski radny PiS.

W ferworze dyskusji nie zabrakło bardzo pozytywnych opinii. - Po styczniowym posiedzeniu Komisji Kultury i Sportu prezydent Włocławka spotkał się z reprezentantami spółki Anwil, wtedy też omówiona została

strategia podziału środków finansowych - dodał Dariusz Weśolowski, radny SLD. - Po tym spotkaniu zarząd Anwilu podał do publicznej wiadomości, że uruchamia środki w ramach pozyskanego grantu, mające być przeznaczone na inicjatywy społeczne z zakresu kultury i sportu.

Uchwałę krytykowali radni różnych opcji politycznych, a prezydent miasta walczył, co docenili parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej.

- Sport dla takiego miasta

jak Włocławek z tradycjami w różnych dziedzinach powinien być ważny i nie chcę, by mój głos zabrzmiał jako strictly polityczny, bowiem jest to apel do władz miasta, którym dziękuję za zaangażowanie. Abyśmy nie ustawiali w walce o to, co dla tego miasta najważniejsze - stwierdził Marek Wojtkowski, poseł PO.

Warto dodać, że w marcu zaplanowane zostały walne obrady spółki Anwil. Tam miały zapadnąć najważniejsze decyzje.

Monika Grzanka

Koszykówka

Emocje sięgają zenitu!

Rozpoczął się drugi etap rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce mężczyzn. W tzw. fazie szóstek wrocławski Anwil zmierzy się w najbliższych tygodniach z najlepszymi drużynami w kraju. Oto szczegółowy „rozkład jazdy” koszykarzy Anwilu:

30.03.2014, godz. 20:00: An-Włocławek – Energa Czarni
02.04.2014, godz. 18:15: PGE Tu-Zgorzelec – Anwil Włocławek
05.04.2014, godz. 18:00: An-Włocławek – Trefl So-
09.04.2014, godz. 20:00: Radom – Anwil Włocławek
13.04.2014, godz. 17:00: An-Włocławek – Rosa Ra-
16.04.2014, godz. 19:00: Stel-Zielona Góra – Anwil Włocławek
19.04.2014, godz. 18:00: Ener-Czarni Słupsk – Anwil Włocławek
24.04.2014, godz. 18:00: An-Włocławek – PGE Turów Zgorze-
27.04.2014, godz. 20:00: Trefl Sopot – Włocławek



Kibice liczą, że Paul Graham będzie w najbliższych meczach Anwilu wiodącą postacią zespołu

Mistrz Polski lepszy

W pierwszym meczu II etapu Tauron Basket Ligi wrocławski Anwil uległ na własnym parkiecie drużynie Stelmetu Zielona Góra 68:77.

- Nie jesteśmy tą samą drużyną, która rozpoczęła sezon i dlatego musimy na nowo nauczyć się grać tak, żeby wygrywać. Przed nami sporo pracy, którą trzeba wykonać bardzo szybko, bo już w niedzielę kolejny ważny mecz z Energa Czarnymi Słupsk-

stwierdził po spotkaniu trener Anwilu Milija Bogicević.

Anwil Włocławek - Stelmet Zielona Góra 68:77 (16:24, 13:16, 20:19, 19:18)
Anwil: Kostrzewski 15, Pamuła 14, Hajrić 12, Graham 11, Calla-

han 8, Sokołowski 4, Mijatović 2, Witliński 2

Stelmet: Koszarek 16, Dragicević 13, Eyenga 12, Chanas 9, Hrycaniuk 7, Cel 6, Brackins 5, Sroka 5, Zamojski 4, Cesnauskis 0, Kucharek 0

(ZZ)

Boks



Kuliński wicemistrzem

Pięściarz Włocławskiego Klubu Bokserskiego „Start” Jordan Kuliński (na zdjęciu) został wicemistrzem Polski seniorów w kategorii 81 kg.

Włocławianin po wygraniu trzech walk, stanął w finałowym pojedynku naprzeciw reprezentanta Feniksa Warszawa Mateusza Tryca i, niestety, zszedł z ringu pokonany, zdobywając tym samym srebrny medal. W mistrzostwach Polski wzięli udział także inni zawodnicy Startu. Tak Cezary Abramczyk (waga

69 kg), jak i Marcin Madej (91 kg) zakończyli swoje występy na 1/8 finału. Podobnie reszta jak wiele utalentowany pięściarz Łokietka Brześć Kujawski Kacper Kuligowski, któremu drogę do ćwierćfinału zamknął rywal z Konina.

(ZZ)

Piłka nożna

Ślązacy najlepsi

Zakończyła się rywalizacja w Turnieju Lider Kar – Pol Cup. Tegoroczna edycja imprezy zgromadziła we Włocławku najlepsze zespoły piłkarskie w kraju z rocznika 97.

Okazało się, że najzdolniejszych siedemnastolatków ma Piast Gliwice, który w meczu finałowym pokonał w rzutach karnych Widzew Łódź. Trzecie miejsce zajęła drużyna reprezentująca K-PZPN w Bydgoszczy. Warto dodać, że ten team składał się z piłkarzy o rok młod-

szych od swoich rywali. Pierwszy zespół Lidera uplasował się na jedynastym miejscu, ustępując własnym rezerwom (10 miejsce). Najlepszym piłkarzem turnieju uznano młodego zawodnika Piasta Gliwice Denisa Gojko.

(ZZ)

III liga Włocławia faworytem

Ze sporymi nadziejami na kolejne trzy ligowe punkty udadzą się jutro do Dopiewa piłkarze Włocławii.

Włocławianie co prawda najlepiej spisują się na własnym stadionie, na którym nie doznali jeszcze porażki, ale na wyjazdach też radzą sobie nie najgorzej.

GKS Dopiewo to bardzo przeciętny zespół, który w tym sezonie doznał już siedmiu porażek na własnym stadionie. Rundę wiosenną rozpoczął jednak całkiem udanie zdobywając w dwóch meczach cztery punkty.

W drużynie gospodarzy najgroźniejszymi piłkarzami są dwaj pomocnicy – Krzysztof Kołodziej i Maciej Stronka.

Cztery punkty w dotychczasowych wiosennych spotkaniach zdobyła również Włocławia, ale grała ze zdecydowanie silniejszymi zespołami. Sobotni mecz w Dopiewie rozpocznie się o godz. 15.00.

(ZZ)

IV liga Czy Lech się przełamie?

Minorowe nastroje panują w Lechu Rypin. W bardzo ważnym meczu rypinianie ulegli na własnym stadionie Sparcie Brodnica, redukując poważnie swoje nadzieje na awans do III ligi.

Szansa na poprawienie tych nastrojów pojawi się już jutro (sobota), kiedy to podopieczni trenera Macieja Grzybowskiego zmierzą się na wyjeździe z Gromem Osie (godz. 16.00). O trzy punkty nie będzie jednak łatwo, bo gospodarze to solidna IV-ligowa drużyna, która w ostatniej kolejce sprawiła sporą niespodziankę zwyciężając w Bydgoszczy miej-

scową Polonię.

Bardzo ważny mecz w kontekście walki o utrzymanie się w lidze rozegra jutro (sobota, godz. 15.00) drużyna Mieni Lipno. Na własnym obiekcie podejmie się siada w tabeli – zespół Promienia Kowalewo Pomorskie. Chcąc zachować status IV-ligowca, piłkarze z Lipna muszą takie mecze wygrywać.

(ZZ)

V liga Orleńta liczą na Lidera

Bardzo ciekawie zapowiada się najbliższa kolejka V ligi. Wicelider rozgrywek - Orleńta Aleksandrów Kujawski liczą na pomoc wrocławskiego Lidera.

Aleksandrowianie po niespodziewanej porażce z Kujawami Markowice stracili fotel lidera. Chcąc go odzyskać muszą wygrać u siebie z Czarnymi Wierchosławicami i liczyć na to, że dru-

żyna Lidera Włocławek urwie na własnym obiekcie punkty obecnemu liderowi - LTP Lubanie. Oba scenariusze są bardzo realne.

(ZZ)